

Grzegorz Ojcewicz
Szczytno

ZINAIDA GIPPIUS O IWANIE BUNINIE W PRYWATNEJ KORESPONDENCJI Z LAT 1926–1932

Key words: Zinaida Gippius, Ivan Bunin, the first wave of the Russian emigration, private letters, Nobel Prize in Literature

Zinaida Gippius (1869–1945) i Iwan Bunin (1870–1953) należą do luminarzy rosyjskiej emigracji pierwszej fali. Byli rówieśnikami. I chociaż historia okazała się dla nich wspólna – przeżyli w Rosji I wojnę światową, jej koniec oraz upadek caratu i triumf bolszewików – ich życiorysy różnią się dość znacznie, chociaż nie brakuje w nich miejsc wspólnych.

Gippius i Bunin znali się jeszcze na długo przed okresem paryskim, bacznie obserwowali, badali i wzajemnie siebie oceniali, przekonani o wyższości własnego warsztatu pisarskiego nad poetyką rywala¹. Dla Gippius Bunin zawsze był i pozostał „opisywaczem” przyrody, co zostało potraktowane przez autora *Listopada* jako jawna zniewaga i obraza jego talentu². Buninowi zaś Gippius kojarzyła się niezmiennie z autorką dość

¹ Zob. np.: З. Гиппиус, *В целомудренных одеждах (к 25-летию литературной деятельности И.А. Бунина)*, Солнце России 1912, nr 141(42), s. 2. Podaję za: Н.Г. Мельников (red.), *Литературный мир о творчестве И.А. Бунина. Критические отзывы, эссе, пародии (1890-е–1950-е годы)*. Антология, Москва 2010, s. 217–219. Gippius konstataowała nie bez jadu: „Бунину дано много; но все-таки «Деревня» его – не «Война и мир», а он сам – не Лев Толстой” (ibidem, s. 219).

² We wspomnieniach Gieorgija Adamowicza odnajdujemy charakterystyczną scenę, dobrze odzwierciedlającą złożone relacje pomiędzy Mierieżkowskimi i Buninem (podaję we własnym tłumaczeniu):

„Z wiekiem [Bunin – G.O.] zyskał na urodzie i stał się bardziej rasowy. Siwizna pasowała do niego, pasowała i to, że zgolił brodę i wąsy. Pojawiło się w jego obliczu coś majestatycznego, rzymsko-senatorskiego, co wzmacniało się z biegiem lat. Bunin był bardzo ożywiony, powiedział, że zmusił się do wyrwania tylko na godzinkę – dwie, »bo wciąż piszę, piszę, nie przestaję«. Ale od pytań Zinaidy Nikołajewny zrobił unik. »Przecież to pani nie interesuje, ponieważ nie uważa mnie pani za pisarza, lecz opisywacza... Ja tego wam, droga, do samej śmierci nie zapomnę!«. Mogę poświadczyć, że tego słowa – »opisywacz« – które wkrađło się do jednego z krytycznych artykułów Gippius, rzeczywiście nie zapomniał. Pod koniec życia Mierieżkowskich ich relacje z Buninem zepsuły się, lecz w tym czasie były jeszcze przyjacielskie, chociaż i wtedy bardziej powierzchownie przyjacielskie, zabarwione ironią, nieufnością z obydwu stron. Wzmiankowanie o rzekomym »opisywactwie« słyshałem potem od Bunina nie jeden raz. Niezmiennie towarzyszyły mu gniewne sprzeciwy na temat tego, że on wcale nie »opisuje« przyrody albo bytu, lecz je odtwarza. »Ona jest błagierem, przecież ona chce tego,

przejętych, emocjonalnie wystudzonych, „elektrycznych wierszy”³. Obydwoje nosili wypowiedziane animozje w swoich sercach do końca życia, a spotkania towarzyskie stawały się okazją do wymiany kąśliwych uwag na temat twórczości adwersarza; byli wytrawnymi szermierzami słowa, świetnie wiedzieli, w jaki sposób można dokuczyć drugiemu autorowi, posługując się tą wyrafinowaną sztuką. Korzystali w tym względzie bardzo skutecznie zarówno z nabytej wiedzy literackiej, jak i bogatego życiowego doświadczenia, uciekając się nierzadko do aluzji, które miały zabość⁴.

Gippius przyjechała do Francji w październiku 1920 roku jako pisarka, poetka i krytyk literacki oraz organizatorka życia kulturalnego w Rosji carskiej, jako ta, która zrobiła dla rosyjskiego symbolizmu bardzo wiele, stając się jego głównym ideologiem i wybitnym przedstawicielem srebrnego wieku. Do końca życia nie pogodziła się z utratą ojczyzny i ze zwycięstwem bolszewików. Namietnie piętnowała ich postęпки w swojej twórczości emigracyjnej. Jako żona Dmitrija Mierieżkowskiego aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym na obczyźnie, a spotkania w ramach „Zielonej lampy” stały się symbolem aktywności inteligencji rosyjskiej na wygnaniu w latach 1925–1939⁵.

Bunin przybył do Francji wcześniej od Gippius, w lutym 1920 roku, również jako pisarz o określonym dorobku, sławie i zasługach na niwie literatury rosyjskiej. Zagranica stanowiła dla niego bardzo poważne wyzwanie, zresztą jak dla większości przymusowo opuszczających Rosję inteligentów, i zmuszała do tworzenia w warunkach wyjątkowych, które opierały się na głębokiej retrospekcji i utrwalaniu w poezji i prozie rosyjskiego ducha. Bunina nie można było tak łatwo jednoznacznie zakwalifikować, jak symbolistkę Gippius. Do końca życia ciągnęło się za nim nacechowanie dziewiętnastowieczną tradycją i najlepszymi literackimi wzorami – Puszkinem, Lermontowem, Gogolem, Tołstojem, Czechowem. Tworzył w czasach niespokojnej awangardy, wnosząc do swoich utworów ład typowy dla złotego wieku, lecz zabarwiony emocjami wieku dwudziestego.

Pomiędzy Gippius i Buninem były różne stopnie zażyłości: najpierw przyjaźń, która z latami stygła i przekształcała się w znajomość, znajomość zaś wyraźnie ewoluowała we Francji w podtrzymywanie kontaktów na zasadzie, że tak wypada. W rzeczy samej

czego nie ma na świecie» – mówił Bunin, mrużąc przy tym oczy i nie bez manieryzmu odwodząc rękę, jakby się przed czymś opędał, naśladując Gippiusowski styl recytacji. Jednakże bystrość jej umysłu szanował, tak samo jak uznawał suchawy wdzięk jej poezji, jej »elektrycznych«, jak mawiał, wierszy” (Г. Адамович, *Бунин. Воспоминания*, Знамя 1988, nr 4, s. 178–191, [online] <<http://az.lib.ru>>, dostęp: 3.05.2013).

³ Przykładowo w autobiograficznych wspomnieniach Niny Berberowej można przeczytać: „Wiersze Gippius pobudzały go do gniewnej drwiny” (N. Berberowa, *Podkreślenia moje. Autobiografia*, tłum. E. Siemaszkiewicz, Warszawa 1998, s. 282).

⁴ Ze wspomnień N. Berberowej: „Bunin zachowywał wobec niej [Zinaidy Gippius – G.O.] rezerwę, rzadko jednak udawało mu się pokonać ją w sporze. Czarująca, staromodna prostoduszność Bunina bawiła ją i budziła w niej przekorną chętkę, by prowokować z nim spór wedle własnych reguł, bo jego reguły – wpływające z doświadczeń codzienności, elementarne, dwuwymiarowe, powszechnie – śmieszyły ją, a D.S. [Dmitrija Siergiejewicza Mierieżkowskiego – G.O.] nudziły” (ibidem, s. 278).

⁵ Berberowa w cytowanym powyżej tomie bardzo trafnie scharakteryzowała Gippius, eksponując na przykład jej hermafrodytyczną osobowość niczym u Gertrudy Stein, manieryzm, skłonność do kłócenia się z ludźmi, zawierania z nimi byle jakich zgód, odnoszenie się z pogardą do normalnej miłości, egocentryzm, ignorowanie złych książek tych autorów, którzy byli przychylni jej lub jej mężowi, ciętość języka, mocną potrzebę zadziwiania i szokowania innych, świadome budowanie muru między sobą a światem. Zob. ibidem, s. 267–278.

w ich relacji od samego początku było coś z cichej, lecz ostrej męskiej rywalizacji, w której nie brakowało wzajemnych gorzkich i ironicznych słów. Francja wzmocniła animozje pomiędzy nimi, chociaż były one łagodzone przez dobre wychowanie i konieczność podtrzymywania solidarnej jedności w wielu sprawach, które łączyły rosyjskich emigrantów. Bunin, zwłaszcza po otrzymaniu literackiej Nagrody Nobla (1933), stał się wyrocznią literacką i pierwszym pośród rosyjskich luminarzy. Tej sławy, pieniędzy i znaczenia w środowisku rosyjskich emigrantów nigdy Gippius Buninowi nie darowała. Każdy rok po otrzymaniu Nobla przez Bunina oddalał ich od siebie, wnosząc do wzajemnych relacji uszczypliwość i nieżyczliwość, a na samym końcu – jawną wrogość.

Listy, ten szczególnie gatunek wypowiedzi, zawierają nierzadko informacje, które pozwalają prześledzić stosunki pomiędzy ludźmi z odmiennej perspektywy. Tę odmienność zapewnia pojawienie się trzeciego punktu odniesienia, kogoś poza Gippius i Buninem, kogoś, kto znał zarówno ją, jak i jego, i mógł zająć określone stanowisko w poruszanej sprawie. Gippius chętnie pisała o Buninie, chociaż nie ma wielu listów, w których odnosiłaby się do niego jako pisarza i człowieka. To jednak, czym dziś dysponujemy, pozwala na zweryfikowanie jej sądów o rosyjskim nobliście z punktu widzenia czasu i najnowszego stanu badań o rosyjskiej emigracji pierwszej fali.

Znanych jest pięć listów autorki *Pamiętników Martynowa* dotyczących Iwana Bunina, pisanych w latach 1926–1932, a skierowanych do Niny Berberowej (jeden list), Władysława Chodasiewicza (trzy listy) i Aleksandra Amfiteatrowa (jeden list). Chronologicznie pierwszy list pochodzi z października 1926 roku. Został on zaadresowany do Niny Berberowej (1901–1993), wówczas jeszcze żony Władysława Chodasiewicza (1886–1939)⁶. Drugi, skierowany do Chodasiewicza, został napisany 5 lipca 1927 roku. Trzeci, również do męża Berberowej, powstał 28 sierpnia 1929 roku. Czwarty, też do Chodasiewicza, wyszedł spod pióra Gippius 26 września 1929 roku, a piąty, którego odbiorcą był Aleksander Amfiteatrow (1862–1938), nosi datę 8 listopada 1932 roku.

Jak widać, głównymi odbiorcami listów Gippius na temat Iwana Bunina byli mężczyźni: Chodasiewicz i Amfiteatrow. Obydwaj znali się na pisarstwie, uprawiali krytykę literacką, znali rosyjską emigrację od podszewki i słabości rosyjskich emigrantów. Obydwaj znali Bunina. Nie musieli zatem przyjmować na wiarę słów Gippius, ale mogli się do nich odnieść z dystansem, z pozycji eksperta, co niekoniecznie odpowiadało żonie Mierieżkowskiego, przekonanej o swojej wyjątkowości, nieomyślności i geniuszu. Ze względu na porę roku można powiedzieć, że temat Bunina powracał w korespondencji Gippius latem i jesienią – w okresie między lipcem a listopadem. Z uwagi na ramy czasowe – swoimi wrażeniami na temat rosyjskiego noblisty żona Mierieżkowskiego dzieliła się bez większej systematyczności między 1926 a 1932 rokiem. Ponieważ w listach pisanych do Chodasiewiczów i Amfiteatrowa Bunin nie jest jedynym obiektem jej korespondencji, można przyjąć, że Gippius pisze o nim jedynie przy okazji innych spraw, w danym czasie dla niej istotnych. Ale nawet te fragmentaryczne wypowiedzi dostarczają ciekawej wiedzy o ich wzajemnych relacjach i stanowią ważne źródło dla historyków literatury rosyjskiej.

⁶ Małżonkowie rozeszli się w 1932 roku i do śmierci Chodasiewicza w 1939 roku pozostali przyjaciółmi.

W liście do Niny Berberowej (październik 1926 roku) Gippius pisze między innymi:

Хочу «посплетничать»: сегодня я видела Бунина, и совершенно неожиданно он мне говорит: я очень обижен, что меня не пригласили в Новый Дом. *Я*: да ведь вы все равно ничего не дали бы, вот и в «Возрождении» старые рассказы печатаете, притом плохие, да еще телепатией их портите. (Вставка: мы с Буниным были друзья, теперь приятели, но я всегда все ему говорю в глаза, совершенно прямо. Впрочем, я очень давно держусь правила говорить и о ком-нибудь за глаза только то, что могу, или могла бы, сказать в глаза. Не всегда удается, но стараюсь по возможности. Хотя это делает меня резкой, но все-таки практичнее.) Бунин продолжает: ну и не дал бы, а все-таки Ходасевич мог бы меня позвать. *Я*: это вовсе и не Ходасевич, это «мальчики и девочки»... *Он*: Однако вы... *Я*: Потому что я вообще ими интересуюсь. *Он*: Ну, хорошо, все равно, я не гоняюсь за молодежью...

После этого я, решив, что довольно, далее не продолжала. На мой взгляд Бунин вам реальной пользы не даст, а «имя» – свяжет, если кто-нибудь захочет (я, например) написать о нем по существу, а не только накадить обыкновенного, Кульмановского, фимиаму.

Но, впрочем, дело ваше⁷.

Plotka ma swoje prawa: przekazuje się w niej informacje, za które odpowiedzialność ponosi ktoś inny. Plotka pochodzi przecież z ust trzecich, ale to wcale nie przeszkadza, by po drodze dorzucić do niej coś od siebie. „Plotkarski” komunikat odzwierciedla dialog pomiędzy dwoma zaimkami, albowiem podmiotami mówiącymi i graficznie wyodrębnionymi przez nadawczynię są „Ja” i „On” jako elementy scenki z życia rosyjskich literatów na wygnaniu. Pomędzy „Ja” i „On” wyczuwa się wyraźny dystans oparty na pojedynku sił i domyślnych znaczeń oraz aluzji całkowicie czytelnych dla każdej ze stron dialogu. Znaczenia te i aluzje są także znane adresatce pisma, Berberowej, gdyż Gippius nie komentuje swego listu w celu przejaśnienia jego treści.

Z tego listownego plotkowania – co ciekawe, domeny kobiecej wymiany informacji, zauważmy bowiem, że w listach do mężczyzn ten kanał komunikacji nie jest uruchamiany – dowiadujemy się kilku ważnych rzeczy zarówno o emigracyjnym Paryżu, jak i samym Buninie. To, co się wydarzyło danego dnia pomiędzy Gippius i Buninem, musiało być na tyle istotne dla rozmówczyni, że jeszcze tego samego dnia zdecydowała się na podzielenie się wrażeniami z Berberową. Autor *Wsi* został przedstawiony jako osobnik obrażony na Gippius za to, że nie zaproszono go do współpracy w „Nowym Domu”⁸. Wiadomo, w warunkach emigracyjnej, trudnej egzystencji drukowanie w każdym cza-

⁷ З. Гиппиус, *Письма к Берберовой и Ходасевичу*, Ann Arbor 1978, s. 10. Podają za: Н.Г. Мельников (red.), op. cit., s. 779–780.

⁸ Czasopismo „Новый Дом” ukazywało się w Paryżu w latach 1925–1927. Było to pismo młodych rosyjskich emigrantów. W latach 1926–1927 redakcję tworzyli: Dawid Knut (1900–1950), Jurij Terapiano (1892–1980) i Wsiewołod Fogt (Фогт, 1895–po 1940).

sopiśmie oznaczało określony dochód, a więc pozbawianie go mogło być odbierane jako świadome uszkodzenie drugiemu. Spotkanie z Buninem staje się dla żony Mieriezkowskiego szczególnie nadarzającą się okazją, by dopiec swojemu dawnemu rywalowi po piórze i uzmysłowić mu, że nie od dzisiaj trwa w twórczym kryzysie, drukując w czasopiśmie „Возрождение” swoje stare opowiadania, a do tego – w ocenie Gippius – są to opowiadania złe artystycznie i skażone telepatią. Czy przesadnie wrażliwy na punkcie swojego pisarstwa Bunin mógł kiedykolwiek przebaczyć Gippius te słowa krytyki, nawet gdyby były absolutnie prawdziwe? Wątpliwe. Potem odbywa się szybki dialog, w którym pojawia się Chodasiewicz oraz występują „chłopcy i dziewczęta”. To właśnie świadome skierowanie rozmowy na „młodzież” umożliwia Gippius zamknięcie żalów Bunina, który ciętą ripostą kwituje jej kontakty z „chłopcami i dziewczętami”. Gippius czerpała przyjemność z upokorzenia Bunina, co potwierdzają jej słowa: „После этого я, **решив, что довольно**, далее не продолжала” [podkr. tu i dalej – G.O.].

W analizowanym liście do Berberowej Gippius sugeruje adresatce, że inicjatywa, o której im wiadomo, a związana z Buninem, może nie mieć szans na powodzenie: „На мой взгляд Бунин вам реальной пользы не даст”. Nie wiadomo, czy Gippius ironizowała, gdy zgłaszała gotowość do napisania studium o twórczości Bunina, czy rzeczywiście wyrażała chęć stworzenia tekstu krytycznego, który nie byłby średniej klasy kadzidłem słownym o twórczości Bunina; w roli przykładu negatywnego Gippius przywołała nazwisko Nikołaja Karłowicza Kulmana (1871–1940), historyka literatury i filologa, ich rówieśnika, który – jak sugeruje autorka listu – miał schlebiać autorom, a nie rzetelnie podchodzić do ich twórczości⁹.

Istotne znaczenie dla zrozumienia relacji pomiędzy Buninem i Gippius mają następne jej słowa, w których poetka ujawnia negatywną ewolucję wzajemnych stosunków, pisze bowiem, że na początku łączyła ją z Buninem przyjaźń, teraz – znajomość, ale bez względu na tę sytuację interpersonalną ma w zwyczaju mówić o kimś „poza oczy” tylko tego, co powiedziałyby danej osobie prosto w twarz. Z pokorą Gippius zaznacza jednak, że wciąż uczy się tej trudnej sztuki dyplomacji, a jej szczerłość sprawia, że inni postrzegają ją jako ostrą. Praktyczność bierze wszakże górę nad powściągliwością i autorka *Romana carewicz*a jest pewna, że postępuje słusznie.

Po prawie ośmiomiesięcznej przerwie w pierwszym liście do Chodasiewicza (5 lipca 1927 roku) Gippius donosi:

Он [Бунин], наконец, «пишет». Для этого ему нужно грандиозное устройство и несколько жертв. Хорошее хозяйство; самоотверженная машинка; и допинг тут же под рукой, чтобы не терять времени на поездки в другое место. Для полноты удобств и для виду к двум служительницам гения (разнослужащим) еще должно быть домашнее прибавление: оно найдено, за отъездом Фондаминского, в виде...

⁹ Nikołaj Karłowicz Kulman przed opuszczeniem Rosji był profesorem Wyższych Kursów Bestużewa i Żeńskiego Instytutu Pedagogicznego. Od 1919 roku przebywał w Belgradzie, gdzie wykładał literaturę rosyjską na Uniwersytecie w Sofii i Uniwersytecie w Belgradzie. Od roku 1928 – w Paryżu. Był znawcą francuskiej literatury średniowiecznej. Emigrant o prawicowych poglądach. Współpracował z pismem „Русская мысль”. Zmarł w Paryżu i został pochowany w podparyskiej nekropolii Rosjan, na cmentarzu de Sainte-Geneviève-des-Bois.

Рощина. Это маленькое, покорное ничтожество – находка. Ведь оно тоже «творящее», и никому этим творчеством не мешающее.

Посмотрим, какая «красота» будет создана в таких, на мой взгляд, уродливых условиях. Мораль...je m'en fiche pour le moment¹⁰... Но что это все уродливо – я не видеть это никак не могу. Притом совершенно¹¹.

W przytoczonym fragmencie listu z łatwością można odnaleźć ironię na temat dokonania twórczych Bunina. Wyraża się ona jawnie we wziętym w cudzysłów czasowniku „pisze”, mającym za zadanie podkreślić bezwartościowość tego, co wychodzi spod pióra Iwana Aleksiejewicza. Zresztą cały cytat jest przepelniony drwiną typową dla Gippius, a ostrze kpiny zostało wymierzone w najbliższe otoczenie Bunina, jego rodzinę oraz Nikołaja Roszczina (1892–1956), pisarza, który w tamtym czasie pojawił się w domu Buninów¹². Gippius zazdrości Buninowi prawie wszystkiego: i warunków do pracy, i opieki ze strony dwóch kobiet – żony, Wiery Muromcewej-Buninej (1881–1961), i sekretarki, Galiny Kuzniecovej (1900–1976). Roszczin został potraktowany przez Gippius instrumentalnie, jak mebel, który zastąpił inny ludzki mebel – Ilję Fondamińskiego (1879–1943). Nie znamy powodów, dla których autorka listu nazywa Roszczina „maleńką, pokorną miernotą”, krytycznie odnosi się do twórczości owej „miernoty” i twierdzi, że dorobek „nowego nabytku Bunina” nikomu nie jest w stanie zaszkodzić. Jej szyderczy ton dotyka przyszłych dokonania pisarskich Bunina, nazwanych tutaj prześmiewczym „pięknem”. Gippius negatywnie ocenia także w aspekcie moralnym skomplikowaną sytuację natury osobistej w domu Buninów w Grasse, związaną z bliską zażyłością pisarza z młodszą od niego o 30 lat Galiną Kuzniecową i stałą obecnością z nimi prawowitej żony Iwana Aleksiejewicza, Wiery z Muromcewów Buninej. To, co dzieje się w Grasse, wywołuje u Gippius obrzydzenie i dość potoczny komentarz, który nie licował z manierami światowej damy: „je m'en fiche pour le moment...”. Znając gwałtowną i egocentryczną naturę autorki listu do Chodasiewicza, można z całą pewnością przyjąć, że każdy, kto usiłowałby wpłynąć na zmianę sądu żony Mierieżkowskiego, poniósłby całkowitą klęskę, tak bardzo była ona przekonana o swojej wyższości i nieomylności.

Minał ponad rok, a wraz z nim nastąpiło wzmocnienie pisarskiej pozycji Bunina. W drugim liście do Chodasiewicza (28 sierpnia 1929 roku) nie bez emocji Gippius informuje:

Хотелось написать вам и после «Державина», и после вашей умной статьи о Бунине. Умной, доброй, искусной. Что он ею недоволен – зависит уже не от вас, а от него. Желала бы, чтоб обо мне хоть в четверть кто-нибудь написал! Но я, конечно, не пример, а уж для Бунина особенно. Я даже – вообразить не могу сейчас статьи, которой он мог бы быть доволен. [...]

¹⁰ Mam to w nosie (fr).

¹¹ З. Гиппиус, *Письма к Берберовой...*, s. 78–79. Podaję za: Н.Г. Мельников (red.), op. cit., s. 780–781.

¹² Nikołaj Jakowlewicz Roszczin (właśc. Fiodorow) zamieszkał w domu Buninów w Grasse w 1926 roku i przebywał w nim aż do 1929 roku, do chwili przyjazdu Leonida Zurowa (1902–1971), prozaika, opiekuna archiwum Buninów. Pod koniec listopada 1946 roku powrócił wraz z pierwszą grupą repatriantów do ZSRR. Zob. И.А. Бунии, *Новые материалы. Выпуск II*, составители О. Коростелев и Р. Дэвис, Москва 2010, s. 214.

По каким причинам, разным или одинаковым, *нельзя* сказать печатно: бунинские стихи лишены поэтической магии – и нельзя обзывать *Даманскую* старой курицей» (хотя она старая курица)? Знаю, что нельзя, но почему – не объясняю себе¹³.

List ten dotyczy nie tylko Bunina, albowiem jego autorka odnosi się również do twórczości samego Chodasiewicza, wspominając jego biograficzną książkę o rosyjskim poecie i dramaturgu Gawriile Dzierżawinie (1743–1816). Zarówno ukazanie się w paryskim obiegu *Dzierżawina*, jak i artykułu Chodasiewicza o Buninie stanowiły dwa potencjalne impulsy do napisania listu już znacznie wcześniej, lecz tak się z różnych powodów nie stało. Jednym z nich mogła być zwykła ludzka wstrzeźliwość, która chroni przed pochwaleniem innego za jego literackie osiągnięcia. Gippius była przecież znana ze świadomej głuchoty na sukcesy innych i niesłyszenie tego, czego nie chciała; w ten właśnie sposób przez całe życie ignorowała na przykład twórczość Władimira Nabokowa. Tym razem stać było autorkę *Diabelskiej lalki* na obiektywizm i docenienie rzeczywistych walorów artykułu Chodasiewicza o Buninie. Z listu Gippius wynika, że adresat dał jej wcześniej do zrozumienia, iż artykuł ten nie bardzo się spodobał Buninowi, stąd pocieszenie i słuszna uwaga: „Что он ею недоволен – зависит уже не от вас, а от него”. I zaraz po tym – pragnienie tej sławy i zainteresowania, jakiego nigdy nie zaznała na obczyźnie żona Mierieżkowskiego, wzmożone wykrzyknikiem: „Желала бы, чтоб обо мне хоть в четверть кто-нибудь написал!”. I za chwilę ironia, ulubiony epistolarny element idiolektu Gippius: „Но я, конечно, не пример, а **уж для Бунина особенно**. Я даже – вообразить не могу сейчас статьи, которой он мог бы быть доволен”.

Następnie – niezwykle drażliwy dla Bunina temat: jego poezja, o której nieustannie myślał jako o mającej **tę samą** wartość artystyczną, co jego proza; zdania w tym względzie wśród wielbicieli były podzielone, a sam Bunin bardzo przeżywał niedoceniając go wierszy. Instynktownie jednak słusznie przeczuwał, że jego poezja jako formalnie i tematycznie tradycyjna, a więc w sporej mierze uniwersalistyczna, przetrwa wszelkie „-izmy”, które zalały przełom wieków i były jeszcze długo aktywne w awangardzie Zachodu. Poezja Bunina przetrwała wstrząsy historii, wiele zaś awangardowych pomysłów na literaturę XX wieku poszło w całkowite zapomnienie; w tym także symbolizm i jej luminarz – Zinaida Gippius. Wykorzystując skrzętnie okazję, niepozbawiona w gruncie rzeczy dobrego smaku autorka *Blasków* dokonuje oceny wierszy Bunina, wskazując na to, że nie ma w nich poetyckiej magii, a magia słowa jest przecież jednym ze stałych i najważniejszych wskaźników poezji.

Pozostała część cytowanej korespondencji dotyczy Augusty Filippownej Damańskiej (1875–1959), znanej w środowisku emigracyjnym pisarki, dziennikarki i tłumaczki¹⁴. Tej również Gippius nie pożałowała negatywnej oceny, utożsamiając Damańską ze starą kwoką.

¹³ З. Гиппиус, *Письма к Берберовой...*, s. 97–98, 100. Podaję za: Н.Г. Мельников (red.), op. cit., s. 784.

¹⁴ Augusta Damańska (Августа/Августина Даманская) – na emigracji od 1920 roku. Współpracowała w Paryżu z wieloma liczącymi się czasopismami, jak „Последние новости”, „Сегодня”, „Воля России”, „Перезвоны”, „Дни”, „Сполохи”, „Жар-Птица”. Niejednokrotnie pisała pochlebnie o twórczości Bunina.

I jeszcze tego samego roku, przed upływem miesiąca, w trzecim liście do Chodasiewicza (26 września 1929 roku) czytamy między innymi:

Бунин книгу мне свою не дал (специально), но дал Маковскому, и я ее посмотрела; да, ничего не попишешь: хуже, чем я, по памяти, воображала... хотя опять говорю, согласна (и после вашего последнего письма – совершенно), что написать этого, по тактическим соображениям, *нельзя*¹⁵.

Tutaj również Gippius daje do zrozumienia, że nie ceni pisarstwa Bunina, lecz zdaje sobie sprawę, że o pewnych rzeczach z wielu powodów publicznie nie należy mówić, inaczej niż w korespondencji prywatnej z osobą, do której ma się zaufanie. Kategoryczne „нельзя” zamyka podjęty przez Chodasiewicza temat. Być może pytał on w swoim poprzednim liście, czy wypada napisać o utworze (utworach?) Bunina w taki sposób, o jakim myśli, a Gippius mu odradziła szczerą – ze względów „tactycznych”, jak to sama ujęła.

Z kolei w liście do Amfiteatrowa (8 listopada 1932 roku) Gippius dzieli się następującymi refleksjami na temat Bunina i wydarzeń wokół literackiej Nagrody Nobla:

Дорогой Александр Валентинович,

[...] Сегодня, по получении Вашего письма к Д.С. [Мережковскому], спешу Вам сказать, что Ваши «поздравления» даже не преждевременны, а просто тщетны. Мы определенно знаем, что никакой премии Д. С-чу дано не будет. Шведы уже дали понять, что «русскому» и вообще им давать премию, «пока не придет Россия к нормальному порядку», неудобно, и, с их, особенно глупой, не воевавшей и ничего не понимающей, точки зрения, это естественно: к большевикам они, скорее, благосклонны и только побаиваются их «карманно»; премирывать «эмигранта», да еще Дм. С-ча, столь бурного антибольшевика, – это был бы «вызов Советам», как они выражаются. Уж если бы что, скорее, на второго кандидата решатся, на Бунина, который себя в смысле антибольшевизма не выражает, чистый художник, и сочинения его большевиками и теперь издаются. С другой стороны, не так уж разумно, с их точки зрения, и Горького увенчать, соединиться слишком явно со Сталиным [...].

Скажу Вам еще, положи руку на сердце, что я глаз не закрываю на положение, в котором мы бы в некотором смысле оказались, случись это чудо [...]. Кругом – нужда собратий, больших и малых; теперь мы делим ее с ними, да еще как! А тогда? Мы делим с ними теперь и помощь, которую (нищенскую, положим) оказывают писателям кое-какие страны... Тогда, если бы мы премией разделились, помощи этой никогда уж мы не увидим. Бунин знаю, как распорядится: заберет свою неправильную (и довольно некрасивую) семью и отправится путешествовать – в Индию, вокруг света... Давно уж жалуется, что не имеет «новых впечатлений», сидя сам-четверг на горке в Грассе. И я его понимаю. [...]

9 ноября. Вчера не успела дописать письмо, а сегодня любопытное письмо Д.С. получил из Швеции, иллюстрирующее выборы и подтверждающее, что выше написано, впрочем с поправкой: партия Горького очень сильна среди 80 человек нобелевцев, шансы Д. С-ча невелики (между прочим из-за антибольшевизма), после газетного «бума» еще уменьшились (эти господа не любят, чтобы им указывали). Зато у Бунина есть серьезные адепты из числа не большевицких, а большевизантствующих евреев. Ну, Бунину дай Бог,

¹⁵ 3. Гиппиус, *Письма к Берберовой...*, s. 102. Podaje za: Н.Г. Мельников (red.), op. cit., s. 784.

а вот если Горькому... Это, Вы правы. Такая пощечина России и всем нам, что стоила бы хорошего плевка ему в лицо!¹⁶

Emigracja rosyjska w latach trzydziestych XX wieku wyraźnie się zaktywizowała w kwestii przyznania literackiej Nagrody Nobla jednemu z dwóch rosyjskich kandydatów: Dmitrijowi Mierieżkowskiemu i Iwanowi Buninowi. W grę wchodził jeszcze inny pisarz rosyjskojęzyczny – Maksym Gorki. Stał się on ofiarą rozgrywek politycznych, od jakich nie był wolny Komitet Noblowski.

Ważna jest data ostatniego z analizowanych listów: 8 listopada 1932 roku. To moment, w którym w Akademii Szwedzkiej zapadała decyzja o przyznaniu literackiej Nagrody Nobla. Z odpowiedzi Gippius można się domyślać, że być może Amfiteatrow dyplomatycznie pogratulował Mierieżkowskiemu otrzymania tego międzynarodowego i najwyższego wyróżnienia, a Gippius bez entuzjazmu odniosła się do przedwczesnych i zbędnych życzeń. Przy okazji ujawniła mechanizmy rządzące wówczas decyzją Szwedów, wskazując na relacje szwedzko-radzieckie. Gippius cytuje w liście do Amfiteatrowa czyjeś stanowisko, kiedy pisze, że «пока не придет Россия к нормальному порядку», nie można liczyć na premiowanie pisarzy rosyjskich, gdyż wiąże się to z międzynarodową niezręcznością. Szwedzi, według Gippius, najbardziej obawiają się nagrodzenia kogoś, kto wyraźnie opowiedział się przeciwko bolszewikom i nie skrywa tego ani w słowie, ani w czynie. Wiadomo zaś, że zarówno Mierieżkowsy, jak i Bunin ostro krytykowali bolszewizm i aparat radzieckiej władzy. Proroctwa okazały się przypuszczenia Gippius o wyborze Bunina: „Уж если бы что, скорее, **на второго кандидата решатся, на Бунина**, который себя в смысле антибольшевизма не выражает, чистый художник, и сочинения его большевиками и теперь издаются”. Trudno zgodzić się z ostatnią opinią Gippius: Bunin do końca życia pozostał antybolszewikiem, a jego twórczość należała do zakazanych w ZSRR; sytuacja ta zmieniła się zasadniczo dopiero po 1953 roku wraz z opublikowaniem pod okiem Lwa Nikulina wszystkich dzieł Bunina w pięciu tomach (1956)¹⁷. Szwedzi znaleźli się między młotem a kowadłem, ponieważ stałe ignorowanie Gorkiego byłoby jawnym nietaktem wobec popierających go noblistów, a nagrodzenie oznaczałoby jednocześnie akceptację na forum międzynarodowym totalitarnego reżimu Stalina, na co Komitet Noblowski nie był jeszcze w pełni przygotowany.

Dokonując teatralnego gestu, kładąc rękę na serce, Gippius wyznaje Amfiteatrowowi, że bierze jednak pod uwagę możliwość przyznania nagrody Mierieżkowskiemu. Mówi o ciężkim położeniu emigrantów: „Кругом – нужда собратий, больших и малых; теперь мы делим ее с ними, да еще как!”. Zastanawia się, co będzie, gdy to się gwałtownie zmieni: „А тогда? Мы делим с ними теперь и помощь, которую (нищенскую, положим) оказывают писателям кое-какие страны... Тогда, **если бы мы премией разделились, помощи этой никогда уж мы не увидим**”. Autorka listu właściwie ocenia szanse Bunina na literackiego Nobla, i to chyba jedynie poprawny sąd w tamtym momencie. Nie sprawdziły się jej ironicznie zabarwione słowa o swoim rywalu, który

¹⁶ З. Гиппиус, *Письмо к Александру Амфитеатрову*, Новый журнал 1992, nr 192, s. 305–306. Podaje za: Н.Г. Мельников (red.), op. cit., s. 785–786.

¹⁷ И.А. Бунин, *Собрание сочинений в пяти томах*, red. Л. Никولين, Москва 1956.

„заберет свою неправильную (и довольно некрасивую семью и отправится путешествовать – в Индию, вокруг света... Давно уж жалуется, что не имеет «новых впечатлений», сидя сам-четверг на горке в Грассе”. Zrozumiałaby decyzję Bunina, być może postąpiłaby podobnie, lecz los chciał inaczej. Skądinąd wiadomo także, że Mierieżkowski chciał jeszcze przed listopadem 1933 roku zawrzeć z Buninem dżentelmeńską umowę, na mocy której ten, kto pierwszy otrzyma Nagrodę Nobla, podzieli się nią po połowie z drugim; Bunin nie przyjął jednak tej propozycji, co również nie wpłynęło na poprawę relacji z Mierieżkowskimi.

Dopisek z 9 listopada 1932 roku wniósł pewne korekty do tego, co Gippius napisała poprzedniego wieczora. Z listu, który Mierieżkowski otrzymał ze Szwecji, wynikało, że Gorki ma wielu zwolenników wśród noblistów, a szanse jej męża są niewielkie i winę za ten stan rzeczy ponosi zdesperowana antybolszewicka postawa Dmitrija Siergiejewicza. Gippius wspomina również o przyczynie wzmacniającej się pozycji Bunina, który ma poważnych adeptów, wywodzących się nie z kręgów bolszewickich, ale żydowskich. Żona Mierieżkowskiego jest skłonna pogodzić się z ewentualną wygraną Bunina, lecz zwycięstwo Gorkiego byłoby dla niej i dla Rosji osobistym ciosem oraz wymagałoby równie teatralnego gestu: plunięcia Gorkiemu w twarz.

Pięć przedstawionych powyżej listów, adresowanych do różnych osób i powstałych w różnym czasie, łączy postać ich autorki, Zinaidy Gippius, piszącej o Iwanie Buninie i jego twórczości, oraz sam Bunin – obiekt ocen. Bez względu na względny obiektywizm jej spostrzeżeń można zauważyć w wypowiedziach żony Mierieżkowskiego konsekwencję, z jaką negatywnie odnosi się ona do rosyjskiego noblisty, niesłabnącą ironię oraz świadomość (wyrażoną w liście do Amfiteatrowa), że los obejdzie się z autorem *Porażenia słonecznego* lepiej niż z nią samą i Mierieżkowskim, jeśli Bunin otrzyma literackiego Nobla (co się zresztą stało rok później). I Gippius, i Bunin zostali pochowani na tym samym podparyskim cmentarzu de Sainte-Geneviève-des-Bois. Odchodząc z tego świata, zakończyli długi spór literacki, który toczyli między sobą za życia – a być może go kontynuują, lecz w innym zupełnie wymiarze. Przypomnienie napiętych relacji, jakie wyłoniły się z prywatnej korespondencji Gippius na temat Bunina, niczego już między nimi nie zmieni, lecz może stanowić przyczynek do zrozumienia złożoności ludzkiej osobowości i jej wpływu na ocenę dokonanych innych twórców rosyjskich wywodzących się spośród emigrantów pierwszej fali.

Bibliografia

- Berberowa, N. (1998). *Podkreślenia moje. Autobiografia*. Tłum. E. Siemaszkiewicz. Warszawa.
- Адамович, Г. (1988). *Бунин. Воспоминания*. Знамя 4, s. 178–191. [Online] <<http://az.lib.ru>>, dostęp: 3.05.2013.
- Бунин, И.А. (1956). *Собрание сочинений в пяти томах*. Red. Л. Никулин. Москва.
- Бунин, И.А. (2010). *Новые материалы. Выпуск II*. Сост. О. Коростелев, Р. Дэвис. Москва.
- Мельников, Н.Г. (red.) (2010). *Литературный мир о творчестве И.А. Бунина. Критические отзывы, эссе, пародии (1890-е–1950-е годы)*. Антология. Москва.

Summary

Zinaida Gippius about Ivan Bunin in the Private Correspondence of 1926–1932

The article studies the contents of five letters written by Zinaida Gippius in 1926–1932 to three persons: Nina Berberova, Vladislav Khodasevich and Alexandr Amfiteatrov. All the interlocutors, including Ivan Bunin, represent the first wave of the Russian emigration. In her letters to the acquaintances Gippius shares remarks about Bunin as a man and an artist. With typical for her irony and arrogance, she refers to the works of her competitor revealing negative features of her character. Gippius letters also portray mechanisms of the social and cultural life of Russian emigrants originating from the older generation of writers.